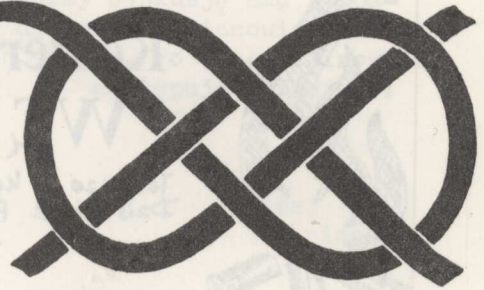


2/4/18

NUMER 128
LUTY 1984 ROK 24

GŁÓWNA KWATERA HARCEREK
47 Rutland Gate London S.W.7.



MAM SZCZERA WOLĘ CAŁYM ŻYCIEM
PEŁNIC SŁUŻBĘ BOGU I POLSCE
NIESC CHETNA POMOC BLIŹNIM
I BYĆ POSŁUSZNYM PRAWU HARCERSKIEMU

HARCERZ SŁUŻY BOGU I POLSCE
I SUMIENNIE SPEŁNIA SWOJE OBOWIĄZKI.
NA SŁOWIE HARCERZA POLEGAJ JAK NA ZAWISZY.
HARCERZ JEST POZYTYECZNY I NIESIE POMOC BLIŹNIM.
HARCERZ W KAŻDYM WIDZI BLIŹNIEGO
A ZA BRATA UWAZA KAŻDEGO INNEGO HARCERZA.
HARCERZ POSTĘPUJE PO RYCERSKU.
HARCERZ MIŁUJE PRZYRODĘ I STARA SIĘ JA POZNAC.
HARCERZ JEST KARNY I POSŁUSZNY
RODZICOM I WSZYSTKIM SWOIM PRZEŁOŻONYM.
HARCERZ JEST ZAWSZE POGODNY.
HARCERZ JEST OSZCZĘDNY I OFIARNY.
HARCERZ JEST CZYSTY W MYŚLI, MOWIE I UCZYNKACH.
NIE PALI TYTONIU, NIE PIJE NAPOJÓW ALKOHOLOWYCH.

W HOLDZIE BOŻEJ MATCE
W 600-LECIE ZWYCIĘSKIEGO KRÓLOWANIA

HARCERKI I HARCERZE

12 WRZEŚNIA 1982 R.

Fot. J. Świętochowski.
Grupa młodych Harcerek i Harcerzy w Polsce złożyła w Częstochowie, Wotum - tablicę z Przysiężeniem i Prawem harcerskim, które wyraża ich i nasze ideały. Kopię, którą reprodukuje powyżej, przekazali "okazją" Harcerkom i Harcerzom na emigracji dla podkreślenia łączności z nami.



Droga Druhno!

Czy uregulowała Druhna za Węzełek za rok 1983 i 1984?

Jeśli tak dziękujemy

Jeśli nie prosimy

Anglia £ 3.50

Europa Fr.Fr. 28.00

poza Europąlotniczo \$ 8.50

zwyczajnie \$ 7.50

Czeki, Postal order czy Money Order należy wystawić na:

Polish Girl Guides Association



archiwum
harcerskie.pl

Administracja Węzełka



Konferencja Instruktoerek WĘDROWNICZA

Jeszcze o konferencji
Dziś pisze Ania Knąp, phm.
Hufiec Podhale.

"Szukajcie prawdy jasnego płomienia,
Szukajcie nowych nie odkrytych dróg...."
A. Asnyk.

Pierwsza Światowa Konferencja Instruktoerek na tematy Wędrownicze odbyła się w St. Zjed. w Palmer, Massachusetts w dniach 24 - 29 lipca 1983 r. Zjechały się 24 instruktorki z Europy i Płn. Ameryki: 6 z Anglii, 2 z Francji, 4 z Kanady, i 12 ze St. Zjed.

Właściwie cała praca na temat wędrowniczek rozpoczęła się na Zlocie w Comblain-la-Tour w Belgii rok temu w podobozie Wędrowniczek. W obozie wędrowniczek podzieliłyśmy się na grupy według zainteresowań, a do grupy zainteresowanych pracą Wędrowniczek włączyła się grupa młodych instruktorek. Były w tej grupie drużyny z Ameryki, Anglii i Australii. Po rozmowach o pracy wędrowniczek na naszych terenach i po przeczytaniu podręczników dla Wędrowników doszliśmy do wniosku, że musimy pracę wędrowniczek rozpracować na Etapy i również opracować podręcznik dla wędrowniczek. To była ta nasza "iskierka", która ewentualnie, rok później, rozpalila nasz "Znicz".

Zaraz po przyjeździe na Konferencję - stylem wędrowniczym - poszliśmy na spacer, żeby pokazać drużynom z innych hufców, jak wygląda nasz teren w Palmer. Drużynom z Anglii najbardziej podobało się jezioro, w którym pływały jak rybki w każdej wolnej chwili. Po spacerze i obiedzie zabrałyśmy się zaraz do pracy. Miałyśmy na miejscu dwie maszyny do pisania /jedna elektryczna! i jedna maszyna Xerox. Każda uczestniczka konferencji przywoziła ze sobą przygotowany materiał do dyskusji. Trzydniowa dyskusja była bardzo ożywiona, dochodziło czasem do ostrej wymiany zdań! Wszystkie dążyłyśmy do tego samego celu, tylko różniły nas różne poglądy na ten sam temat. Rozmawiałyśmy na temat celu pracy wędrowniczej: jakie są potrzeby młodzieży w wieku wędrowniczym, czego się one domagają, jakie są ich zainteresowania, praca nad sobą, szukanie miejsca w społeczeństwie i służba.

.....

Opuszczamy tę część artykułu w której drużyna Ania wymienia po kolei referaty, które były dyskusyjne. Było to podane już w Węzełku Numer 126.

Niewątpliwie najważniejszym osiągnięciem konferencji było opracowanie **ETAPÓW** pracy wędrowniczek. Dlatego wracamy do artykułu drużyny Ani w miejscu, gdzie mówi o Etapach.

Trzeciego dnia Konferencji, 27 lipca, rozpoczęliśmy dyskusję nad Etapami Wędrowniczek. Po burzliwej, ale konstruktywnej dyskusji postanowiono rozpracować wszystkie Etapy w mniejszych zespołach roboczych. Po przeanalizowaniu przedstawionych projektów przyjęliśmy w rezultacie następujący projekt:

Wstęp: Wędrowniczka uważa swoje życie i pracę za wędrówkę, której celem jest zdobywanie nowych wartości. Dąży stale do pogłębiania i umacniania swego charakteru w myśl wskazań prawa harcerskiego i z poczuciem odpowiedzialności za swój stosunek do drugiego człowieka, do zespołu /do którego należy/ i do każdego obowiązku/rodzina, nauka, zawód/.

Zdobycie pełnego naramiennika otwiera I ETAP

- I - Zespół: Praca nad sobą
a/ Wędrowanie
b/ Wyrobinie zręczności
c/ Prace ręczne

CEL

Wędrówki /conajmniej 6/

1. w teren
2. kulturalno-społeczna
3. Szukanie Boga
4. Jeden biwak z noclegiem /w miejscu bezpiecznym/
5. Jeden Złaz wędrowniczek Hufca, lub Chorągwi

II - Patrol: /3-5 osób/ Miejsce w społeczeństwie - Pochodnia

Zainteresowania

Pomoc przy drużynie, Gromadzie, Ośrodku

Dalsze wędrowanie

Zakończenie każdego celu musi mieć konkretne wyniki

III - Patrol lub samodzielnie: Samodzielna służba - Znicz

Pogłębia wiedzę

Praca społeczna

Pomoc młodszym wędrowniczkom

Dalsze wędrówki w świat

Pogłębia wiedzę w wybranych kierunkach i orientuje się w sprawach Polski, kraju zamieszkania i świata. Interesuje się organizacją skautową, AISGO, i Polonią Światową. Pogłębia wiedzę religijną /teologia, filozofia/.
Oznaki - Zdobycie pełnego naramiennika otwiera I Etap, na początku II Etapu Pochodnia i Znicz na początku III Etapu.

Zakończyliśmy Konferencję następującymi wnioskami:

1. Każda harcerka pomiędzy 15tym - 16tym rokiem życia automatycznie przechodzi do wędrowniczek.
2. Wędrowniczki sprawujące funkcję w drużynach harcerek, lub gromadach zucho- wych muszą zdobywać dalsze stopnie młodzieżowe.
3. Wędrowniczki nie prowadzące pracy z młodzieżą nie muszą, ale mogą zdobywać



dalsze stopnie. Pracują one zgodnie z programem zakreślonym w "Etapach".

4. Pracę wędrowniczek zamyka się w programach etapów. Oznakami etapów pracy wędrowniczek są: Naramiennik, Pochodnia, Znicz.

Po trzech dniach owocnej pracy uczestniczki Konferencji razem z kursem drużynowych, który się odbył w tym samym czasie w Palmer, wyjechały na wyjazd do Boston'u.

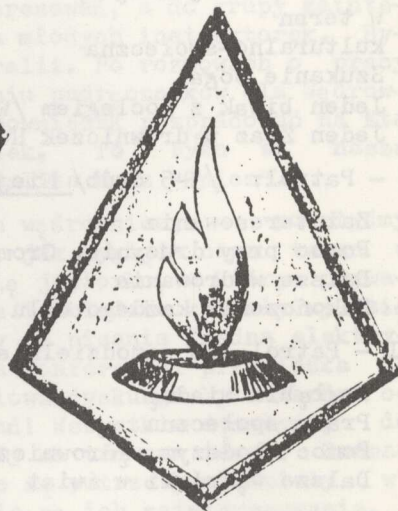
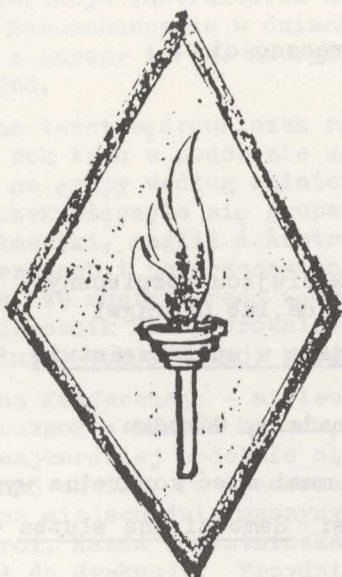
Wszystkie wnioski zostały przyjęte przez Główną Kwaterę i obecnie pracujemy nad opracowaniem podręcznika dla Wędrowniczek.

Ciekawa jestem, która Wędrowniczka na świecie będzie pierwszą do zdobycia oznaki "ZNICZA"...



C Z U W A J !

Anna Knap, phm.
Hufiec Podhale



Konferencja pomogła ! ! ! ! !

U wędrowniczek "ruszyło" ! ! ! ! ! ! ! !

Ze wszystkich stron nadchodzą wiadomości o wędrowniczkach, że są, że działają, że wędrują, zdobywają naramiennik, itd, itd... I jest ich dużo !

Postaramy się w następnym numerze postaramy się podać spis wszystkich jednostek wędrowniczek.

A najwięcej cieszy, że obiecana książeczka, podręcznik dla wędrowniczek jest już "gotowa" w brulionie. Przygotowała ją w pocie czoła, drużna Jadzia Chruściel i już rozesała do wszystkich zainteresowanych instruktorek celem zebrania uwag, uzupełnień i ewentualnych poprawek.

Wszystkie uwagi należało w ciągu stycznia odesłać do drużny Jadzi.

Wszystko mówi zatem, że jeszcze przed wakacjami książeczka będzie już naprawdę gotowa. Czekamy !!!

WYSTAWA

W poprzednim numerze "Węzełka" pisałyśmy o wystawie jaką projektujemy zorganizować z okazji 75-lecia Harcerstwa. W grudniu 1983 został rozesłany, do wszystkich Komendantek Chorągwi, list, którego treść powinna dotrzeć do każdej instruktorki i każdej harcerki. Dlatego przytaczamy poniżej, ten list.

Londyn, 11.12.1983

Droga Druhno Komendantko,

Jak wszystkie wiemy w 1985 roku przypada 75cio lecie Harcerstwa Polskiego. Dla upamiętnienia tej rocznicy, Główna Kwatera Harcerek organizuje dwie wystawy. Jedna dla społeczeństwa polskiego i ta będzie mogła powędrować po wszystkich kontynentach, a druga dla propagandy wśród Anglików. Chcemy przypomnieć skautkom, a w szczególności Biuru Międzynarodowemu o naszej pracy i wkładzie do ogólnego ruchu skautowego.

Do wstępnych prac została powołana Komisja w składzie:

- przewodnicząca - hm. Ela Andrzejowska
- sekretarka - hm. Danka Andersz
- członkinie - hm. Basia Bienias
- hm. Danka Pniewska
- hm. Włada Spławska

W późniejszym terminie zostaną dokooptowane osoby kompetentne w dziedzinie historii i sztuce plastycznej. Zależy nam, aby wystawy były na wysokim poziomie i miały na społeczeństwo polskie, społeczeństwo angielskie i młode szeregi harcerskie wywarły jak największe wrażenie

Oczywiście tego wszystkiego nie będziemy mogli zrobić bez pomocy wszystkich Chorągwi. Zwracamy się więc z prośbą do Druhen Komendantek, ażeby na własnym terenie zaczęły zbierać eksponaty. Na początek prosimy o dokumenty i fotografie z okresu od 1910 roku t.j. od początku powstania ruchu harcerskiego, do zakończenia drugiej wojny światowej t.j. do momentu kiedy zaczęły powstawać Chorągwie istniejące obecnie. O eksponaty z okresu powojennego poprosimy później podając szczegóły. O ile możliwe, prosimy o przysyłanie fotokopii dokumentów i zdjęć w powiększeniu minimum 20 cm na 15 cm. Do każdego eksponatu proszę dołączyć: opis, imię i nazwisko i adres osoby do której nadesłana rzecz należy. Zapewniamy zwrot w oznaczonym czasie nadesłanych eksponatów, dlatego informacje o które prosimy są niezbędne. Czym większy będziemy miały wybór, tym ciekawsze będą wystawy. Dlatego bardzo prosimy Komendantki, aby rozreklamowały naszą prośbę i wśród tych, które należą do Organizacji i tych, które kiedyś do niej należały.

Eksponaty proszę przysyłać jak najszybciej na adres :

hm. D. Andersz,
1, Pheasants Drive,
Hazlemere,
High Wycombe, Bucks HP 15 7JT. England.



Jest projekt nazwania naszej wystawy - "TO SĄ HARCERKI", a może jest lepsza myśl? Czekamy, prosimy napisać. Na listy o dalsze informacje będziemy odpowiadać odwrotną pocztą. Ekspozyty u nas bezpieczne jak w "banku angielskim" i zwrot ich zapewniony. W Węzełku będziemy informowały o postępach w organizowaniu wystawy.

Wystawa to wysiłek nas wszystkich i jej sukces od nas wszystkich będzie zależał.

Czekamy i przesyłamy serdeczne harcerskie

C Z U W A J !

Z teczki wydziału kształcenia

PROGRAMY STOPNI HARCERSKICH A ROZWOJ PSYCHICZNY DZIEWCZYNY OCHOTNICZKA

Dziewczyna w wieku lat 12 - 14 potrzebuje dużo pomocy, ażeby osiągnąć pewną postawę wewnętrzną i w życiu być ochotniczką. Wie, że ma się nauczyć pewnych rzeczy, na przykład różne wiadomości o harcerstwie, węzły, adresy, itd... a także ma w sobie wyrobić zaradność, uczciwość i gotowość do każdej pomocy innym.

Dziewczyna jest młoda, niedoświadczona. Jeżeli była przedtem w zuchach, będzie miała trochę pojęcia o ruchu harcerskim, o przyjaźni, o wielkiej Grze. W tym okresie musimy jej pokazać tę harcerską rodzinę, wzbudzić w niej pragnienie by zostać harcerką. W tym okresie życia będzie miała dużo zmian, w szkole na przykład, ale też fizyczne i psychiczne zmiany nastąpią. Będzie miała dużo nowych przeżyć. Musimy od razu pokazać jej ten nowy świat harcerski w gronie drużyny.

Wymagania na ten stopień są raczej proste i stosunkowo łatwo jest nauczyć się na pamięć. Dziewczyna w tym wieku nie jest jeszcze przyzwyczajona sama szukać wiadomości, sama poznawać naturę, ludzi, świat. Trzeba ją kierować i zachęcać, żeby sama miała chęć do harcerstwa. Ale bądźmy ostrożne, żeby ten stopień nie stał się za bardzo jak egzamin - harcerstwo nie jest szkołą. Używając oczu i uszy i z pomocą drużynowej dziewczyna nauczy się i osiągnie postawę harcerską.

W tym okresie, musimy też pamiętać, że świat tej harcerki jest stosunkowo mały, dlatego to otoczenie drużyny jest tak ważne. Właśnie tam znajdzie przyjaźń i nigdy nie poczuje się samotna. Wstąpi w to wielkie grono i poczuje się naprawdę częścią rodziny. Miejmy nadzieję, że pokocha tę harcerską przyjaźń i będzie chciała dalej pójść.

TROPICIELKA I PIONIERKA

Dziewczyna już ma 13 - 16 lat i świat się dla niej powiększył. Jej rozwój psychiczny jest szybki, "dorośleje!" Teraz uczy się tych samych rzeczy, ale bardziej poważnie i bardziej "Głęboko" i samodzielnie próbuje rozszerzać zakres swej wiedzy.

DALSZY CIĄG NA STRONIE 11

NASZE INSTRUKTORKI



HELENA GRAŻYŃSKA

Harc mistrzyni Rzeczypospolitej

26.X.1898 - 30.X.1972

Hm. Rzpl. Helena Gepner Grażyńska związana jest z historią harcerstwa od czasów jego powstawania w Warszawie.

Już w 1913 roku zaczyna organizować i prowadzić pierwsze zastępy skautowe na pensji swej ciotki p. Heleny Gepner, przy pomocy nauczycielki gimnastyki Józefy Gebetnerówny, oraz Eli Kwiatkowskiej.

Latem 1914 roku, dhna Hela wyjeżdża na kurs skautowy do Skolego, w tym czasie pod zaborem austriackim. Wybuch wojny światowej w sierpniu, uniemożliwił powrót do Warszawy całej grupie biorącej udział w kursie, dopiero przy pomocy Czerwonego Krzyża, drogą okrężną, późną jesienią wróciła do Warszawy. Druhna Hela ze Skolego pojechała do Andrzeja i Olgi Małkowskich, mieszkających wówczas w Zakopanem. Oni ułatwili Jej powrót do Warszawy przez Szwecję.

W Warszawie organizują się nowe jednostki i drużyny.

Dhna Hela Gepnerówna i Irena Rebandelówna /Mydlarzowa/ wchodzi w skład Komendy jako reprezentantki młodzieży. Organizują radę drużynowych, która w dużej mierze przyczynia się do zjednoczenia kilku istniejących organizacji skautowych w Kongresówce.

Obie Druhny kształcą się same przez udział w kursach, a potem prowadząc je dla innych. Druhna Hela opracowywała projekty programów stopni i prób harcerskich, dawała inicjatywę pracy zarobkowej i wielu imprezom harcerskim. W działalności swej wykorzystywała wiadomości zdobyte na kursie w Skolem, oraz z pracy drużyn zakopiańskich pod kierownictwem Małkowskich.

Druhnę Helę cechowała obowiązkowość i dokładność. Każdą rzecz, nawet drobną, traktowała zawsze poważnie, umiała doprowadzić do końca i osiągnąć zamierzone rezultaty.

W dniu 3 maja 1916 r. skauting polski bierze po raz pierwszy udział w wielkiej manifestacji. W katedrze św. Jana odbywa się poświęcenie pierwszego sztandaru wykonanego przez harcerki. Druhna Hela była jedną z inicjatorek. Po uroczystym nabożeństwie harcerki przemaszeraowały przez miasto, wyróżniając się świetną postawą i musztrą. Potem odbyło się uroczyste Przyrzeczenie, które od 120 harcererek odebrała druhna Hela. Następnie

NASZE INSTRUKTORKI

w Dolinie Szwajcarskiej otwarto pierwszą wystawę harcerską, którą z ramienia harcerek zorganizowała drużna Hela.

W dniu 1-2 listopada 1916 roku dhna Hela wzięła udział w odbywającym się w Warszawie Zjeździe, na którym połączyły się wszystkie organizacje skautowe, istniejące na terenie zaboru rosyjskiego, w jeden Związek Harcerstwa Polskiego.

Przewodniczącym Związku wybrano księdza Jana Mauersbergera, w którego obecności, Komendant Józef Piłsudski przyjął harcerską defiladę. Harcerki w defiladzie prowadziła drużna Hela.

W następnym roku powołano Naczelną Komendę, w której organizacja żeńska stworzyła własną Główną Kwaterę, na czele z dhną Heleną Gepner.

Od 1916 roku praca wszystkich organizacji koncentruje się na pomocy Legionom i Polskiej Organizacji Wojskowej /POW/ w walce o niepodległość Polski. W tym okresie dhna Hela Gepnerówna z dhną Marią Zdziarską - Zalesską, należąc do POW, za przepustkami Legionowymi, przekraczały kilkakrotnie granicę zaboru austriackiego.

W 1918 roku 1-2 listopada odbył się w Lublinie Zjazd połączeniowy wszystkich terenowych jednostek harcerskich z całej Polski /byłych trzech zaborów/ w jeden Związek Harcerstwa Polskiego.

W Zjeździe tym wzięła udział dhna Hela Gepner i została wybrana do władz harcerskich.

Bezpośrednio po Zjeździe, dhna Hela z dhną Marią Zdziarską i grupą harcerek warszawskich udała się do Lwowa z pomocą sanitarną biorącym udział w obronie Lwowa. Dostała się tam do niewcili ukraińskiej, z której udało się jej uciec.

Podczas wojny w 1920 roku dhna Hela organizowała wspólnie z drużną Marią Zdziarską pomoc sanitarną i objęła komendę na czołwce sanitarnej "Czujka" na froncie. Za swą działalność została potem odznaczona Krzyżem Niepodległości.



"Czujka" - sanitarny punkt Harcerek na froncie. 1920 rok.

Drużna Hela siedzi, obok stoi drużna Jaga Falkowska.

Zdjęcie wypożyczone ze Studium A.K. w Londynie.

NASZE INSTRUKTORKI

Po zakończeniu działań wojennych wróciła do Warszawy, skończyła studia i wyszła za mąż /Śliwowska/. Nie mogła już tyle czasu poświęcać pracy harcerskiej jak dotychczas. Niemniej, jako wiceprzewodnicząca ZHP zajmowała się w Naczelnictwie sprawami wydawniczymi i działalnością Funduszu Żeglarskiego. Przyczyniła się bardzo wydatnie do powstania ośrodków żeglarskich na Pomorzu i rozwoju żeglugi na jeziorze Narocz na Wileńszczyźnie, oraz zakupieniu jachtu "GRAZYNA" dla harcerek.

W 1934 roku drużna Hela Śliwowska bierze udział w Międzynarodowej Konferencji Skautek w Szwajcarii. W 1935 r. jest Komendantką Złotu Harcerek na Jubileuszowym Zlocie w Spale.

Po Zlocie w Spale wychodzi powtórnie za mąż, za dr. Michała Grażyńskiego, i ze względów rodzinnych usunęła się od czynnej pracy harcerskiej.

W czasie ostatniej wojny znalazła się, ze swym mężem Michałem Grażyńskim, poza granicami Kraju, wykazując w nowych warunkach i trudnościach życia, wielki hart ducha.

Po zakończeniu działań wojennych organizuje w Londynie drużynę harcerek "Wisła", która szybko rozrasta się w hufiec, a dla polskich dziewcząt rozproszonych w różnych szkołach i zakładach naukowych w Anglii i w Szkocji, drużynę korespondencyjną "Rodło". Prowadzi obozy i kursy kształcenia dla przyszłych kierowniczek pracy harcerskiej na terenie Anglii.

Równocześnie, po zakończeniu działań wojennych, organizowała wśród skauetek angielskich pomoc materialną dla harcerek opuszczających obozy koncentracyjne w Niemczech.

Na pierwszej powojennej Naczelnej Radzie Harcerskiej 30.I. - 3.II.1946 r. w Englien pod Paryżem, zostaje Naczelniczką Harcerek.

W 1950 r. zostaje Komisarką Zagraniczną. Pracę na odcinku międzynarodowym objęła po drużnie Oldze Małkowskiej. Pełniła tę służbę w trudnej sytuacji, kiedy Światowe Biuro Skautowe odmówiło członkostwa naszej Organizacji. Na tej funkcji wykazała dużo taktu i zręczności, a przede wszystkim znajomości spraw skautowych i polskich.

Utrzymuje przyjazne stosunki z dyrektorką Międzynarodowego Biura Skautek, szukając dróg do przedkładania na Konferencjach Międzynarodowych Skautek potrzeby uznania nas w myśl idei braterstwa skautowego i jako jednej z organizacji założycielskiej, w pełni czynnej od początku w międzynarodowym ruchu.

Z organizacją Skautek Angielskich utrzymuje serdeczny i żywy kontakt. Odbywają się wspólne coroczne spotkania instruktorek, wymiana dziewcząt na obozach i imprezach, udział w Thinking Day itp. Była przez nie lubiana i ceniona. Drużna Hela uważała, że utrzymywanie kontaktów międzynarodowych i zdobywanie przyjaciół dla Polski jest naszą Służbą dla Kraju.

Założyła i redagowała czasopismo dla drużynowycy p.t. "ZNICZ". Bardzo dobrze i ciekawie prowadzone. Cieszyło się dużą poczytnością wśród młodzieży i starszych harcerek. Do dziś wiele młodych instruktorek czerpie z niego wskazówki do swej pracy. W Zniczu propagowała akcję "Uczmy dzieci mówić po polsku", oraz "Szukajmy polskich pamiątek po świecie". Do tej inicjatywy potrafiła zjednać wielu współpracowników, którzy przysyłałi po-

NASZE INSTRUKTORKI

trzebne materiały.

Z inicjatywy drużyny Heli ukazało się pierwsze wydawnictwo zuchowe w Londynie w 1946 roku - "Podróż zuchowa" pod redakcją drużyny Hanksi Smoleńskiej.

Pogodny charakter drużyny Heli, umiejętność jednania sobie ludzi, łatwość nawiązywania przyjaźni, oraz duże zdolności organizacyjne dawały dobre rezultaty pracy. Mimo trudnych warunków i różnych przeszkód, nigdy nie narzekała. Była skromna, prawie nigdy nie wspominała o swojej poprzedniej działalności. Była dobrym przyjacielem w potrzebie. Umiała okazać pomoc i serce tym, którzy tego najbardziej potrzebowali, a zwłaszcza młodym.

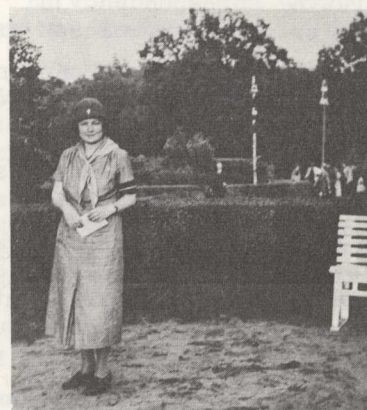
Drużyna Hela była całą duszą oddana pracy harcerskiej, w której miała pełne poparcie swego męża, wieloletniego Przewodniczącego ZHP, który rozumiał i wspierał jej wysiłki i poczynania na terenie harcerskim i międzynarodowym.

30 października 1972 roku, po przewlekłej chorobie, odeszła na wieczną wartę. Pochowana została obok swego męża na cmentarzu londyńskim.



Rok 1949 - Anglia
w Bracknell u Wandy Grycko

I.Lewicka	W.Grycko
H.Smoleńska	H.Grażyńska
J.Mękarska	E.Gierat



Rok 1935 - w Spale

W. Spławska, hm.

Zebrane na podstawie danych:

"Historia Harcerstwa Polskiego" - hm W. Błażejowski, wyd. II. Warszawa 1935

Harcerki w ruchu niepodległościowym - M. Wocalewska, Warszawa 1929.

Relacja hm. I. Rebandel-Mydlarzowej w Ognisku i Na Tropie Nr. 12-1972

Relacja hm. H. Smoleńskiej, "Węzełek" Nr. 61 - 1972

"Skaut" Nr. 16 - 1973

Kronika Hufca Harcererek "Bałtyk" w Londynie

Z teczki wydziału kształcenia

Stopień TROPICIELKI uczy harcerkę używać wszystkich swoich zdolności. Jej świat się powoli rozszerza i harcerstwo zaczyna dla niej być więcej niż grą. Jej postępowanie i podejście do harcerstwa są bardziej poważne i sama zdobywa wiadomości o swojej drużynie, o harcerstwie. Tropi znaki życia skautowego w kraju i w całym świecie. Tropi i uczy się współżyć z przyrodą. Zdobywanie stopnia ochotniczki wzbudziło w niej to podstawowe zainteresowanie, a teraz sama zaczyna tropić i zdobywać nowe i większe wiadomości.

Stopień PIONIERKI jest trudniejszy, lecz wymagania ciągle są raczej praktyczne. To jest chyba najbardziej zdobywczy okres w życiu młodej harcerki. Musimy jej pomóc, żeby wciąż kochała świat i ruch harcerski. Jest ona już bardziej doświadczona, może będzie prowadziła zastęp, a może drużynę. Sama będzie się kierowała prawem harcerskim, odczuwa swoją odpowiedzialność, trzeba dać jej okazję wykazania się tym.

Praca Pionierki jest ważna. Harcerka sama daje sobie radę i pomaga innym. Pionierka bierze o wiele bardziej czynny udział w życiu swego zastępu i drużyny. Pionierka sama musi sobie zdecydować, czy dalej pójdzie harcerską drogą. Jej własna gotowość woli jest bardzo ważna, bo bez tego będzie niechętna do pracy i wcześniej, lub później odejdzie od grona harcerskiego. Jest to też trudny okres psychiczny ponieważ dziewczyna znajduje dużo nowych rzeczy w świecie, zaczyna bardziej myśleć i napewno będzie miała parę "małoletnich" problemów. Starajmy się, aby harcerstwo dało jej tę przyjaźń która czasami będzie dla niej bardzo potrzebna.

SAMARYTANKA

Dziewczyna już ma przynajmniej 16 lat, jest bardziej dojrzała i rozwinięta. Według wymagań na stopnie samarytanka "odnosi się do wszystkich życzliwie i całym swoim życiem stwierdza, że można na niej polegać. Pogłębia swoje wartości zdobyte w poprzedniej pracy nad sobą". Ta praca nad sobą jest bardzo ważna. Oczywiście samarytanka zdobywa dalsze wiadomości, prowadzi jednostki, obozuje sprawnie, ale też bardziej udziela się w społeczeństwie. Pisałam wcześniej, że świat ochotniczki jest mały i że drużyna jej wystarcza. Otóż dla samarytanki ten świat się powiększa. Zdobywanie stopnia samarytanki jest jakby punktem kulminacyjnym i zarazem zamknięciem pewnego etapu życia i wychowania harcerki. Następny stopień wędrowniczki, czy przewodniczki, w programie swoim, wprowadza dziewczynę jeszcze bardziej w społeczeństwo, w szerszy świat. Do tej roli jest samarytanka już przygotowana przez swą dotychczasową pracę w drużynie jako jej czynny członek i przez pracę nad swoim charakterem. W społeczeństwie wchodzi więc nowa, pełnowartościowa jednostka, bo przecież samarytanka stwierdza, że można na niej polegać i w życiu swym postępuje zgodnie z Prawem Harcerskim. Ta dziewczyna, która chce być polską harcerką, musi nią być z duszy i z serca. Harcerka służy Bogu i Polsce - a prawdziwie służyć można tylko wtedy, kiedy się tę Polskę i naszego Boga zna i kocha.

Samarytanka musi zdać sobie sprawę czy "Czy naprawdę chce być harcerką?" Często będzie musiała wybrać pomiędzy harcerstwem, a inną organizacją. Ale jeśli zdecyduje zostać w harcerstwie, to musi wtedy pracować porządnie i szczerze, z własnej woli.

CZUWAJ !

Wanda Petrusiewicz, przew.

KONKURS

W związku z nadchodzącym Jubileuszem Z.H.P. - 75 lat istnienia, który będziemy obchodzić w przyszłym roku, Naczelnictwo ZHP ogłasza **KONKURSY** na

A/ **ODZNAKE**

B/ **PIOSENKĘ**

C/ **AFISZ**

Hasłem Roku 1985 będzie:

"RAZ HARCERZEM - ZAWSZE HARCERZEM,

RAZ HARCERKA - ZAWSZE HARCERKA"

1. W konkursach mogą wziąć udział harcerki, harcerze, członkowie starszyny, członkowie wspierający i sympatycy.
2. Jury konkursowe w każdym wypadku stanowią członkowie Naczelnictwa.
3. Termin nadsyłania projektów - 30 czerwiec 1984 r.
Na adres: Konkurs Jubileuszowy
Naczelnictwo ZHP.
47 Rutland Gate, London SW7 IPB
4. Prace winny być oznaczone godłem, a w zamkniętej kopercie należy umieścić nazwisko i adres projektodawcy.
5. Zdobywca pierwszego miejsca w każdej kategorii otrzyma nagrodę w formie polskich książek wartości £20.

A/ **ODZNAKA**

- a. Odznaka w kształcie dowolnym o wielkości przyjętej dla odznak pamiątkowych.
- b. Do wykonania w metalu. Zapięcie na agrafkę, lub na śrubkę.
- c. Projekt winien być szczegółowo opracowany i wykonany w stosunku 1:1 lub 1:2 wielkości naturalnej.
- d. Projekt winien być opisany uwzględniając: rodzaj metalu względnie ostateczny kolor, wypukłość, kolory /emalia/.

B/ **PIOSENKA**

- a. Słowa opiewające Z.H.P. i 75 lat służby Bogu, Polsce i Bliźnim.
- b. Minimum 2 zwrotki
- c. Melodia powinna być nowa, żywa i niezbyt trudna.
- d. Wykonanie : - nuty i tekst słów
- nagranie na taśmie z osobnym tekstem słów.

C/ **AFISZ**

- a. Podkreślający symbolami Z.H.P. i 75-lecie
- b. Rozmiar nie większy niż 60 cm X 42 cm.
- c. Najwyżej 4 kolory
- d. Miejsce puste na późniejsze wpisanie ogłoszeń, zawiadomień itd...

Ostatnio w Polsce
zostało wydanych
kilka książek
harcerskich.

Jedna z nich to:

HARCERKI 1939 - 1945

Wydanie II poprawione
i uzupełnione

Opracowanie zespołowe
Wydawca- Państwowe wy-
dawnictwo naukowe

Okładkę projektował
G. Kowalski

Nakład 29750 + 250
egzemplarzy

Wymiary 205 × 145 mm
Stron 584 + 30 stron
ilustracji

Nabyć można:

Orbis, 66 Kenway Rd,
London SW5 ORD

Cena: £ 12 —



W 1973 r. ukazało się I-sze wydanie książki "HARCERKI 1939 - 1945" w nakładzie zaledwie 1000 egz., co sprawiło, że książka ta dotarła jedynie do nielicznych, większych bibliotek i do małej garstki tych, którym udało się ją nabyć. W obiegu księgarskim praktycznie jej nie było.

Książka została przyjęta przychylnie. Zyskała pozytywne recenzje.

Stanowiła, i dotąd stanowi - jedyne całościowe opracowanie dotyczące wkładu harcerki do walki z okupantem hitlerowskim, obok licznych znanych publikacji na temat harcerstwa męskiego. Przybliżyła też ogólny obraz walczących kobiet polskich.

Niestety, niewiele osób ją zna. Ostatnio napłynęło wiele listów domagających się jej wznowienia.

Odpowiedzią na listy było szybkie przygotowanie II uzupełnionego wydania, które stało się realizacją zapotrzebowania społecznego.

INSTRUKTORKI

pisze



druhna

Kazia Rafalik, hm, Komendantka Chorągwi Harcerek w Argentynie, pisze:

Drogi "Węzeiku"

Wysyłam zdjęcia z wystawy urządzonej przez nasze harcerstwo. Wystawa ta była nie tylko pokazem tego co potrafimy zrobić, ale również szkicem historii Harcerstwa w Argentynie. Pierwsze zastępy powstały tu w 1936r. a w 1939 odbył się pierwszy obóz w miejscowości Palo Blanco — prowincja Bs.As. Druhna Agnieszka odszukała pierwszą komendantkę druhnę Janinę Petkun, która sama prowadziła pracę, gdy instruktorzy wyjechali na wojnę jako ochotnicy.

Największym źródłem dostarczającym nam wiadomości były kroniki. Nie zawsze je doceniamy i nie zawsze dobrze prowadzimy i nie przypuszczamy nawet jaką cenną skarbnicą są dla historyków naszej organizacji.

Nie mogliśmy dobrze uszeregować postaci, dat, obozów, komend, gdyby nie było tych prostych, często dziecinnych zapisków. Właśnie dzięki tym wyjątkom z kronik, nasza wystawa nabrała posmaku przeszłości, która wabiła nie tylko "Wyrosłych" z naszych szeregów, dziś dorosłych ludzi, ale i tych, którzy nas nie znali, a których wystawa zaciekawiła.

Druhna Machnikowa — duch wystawy, Przewodnicząca Z.O., otwierając uroczystość podkreśliła nie tylko wielkie znaczenie wystawy, ale i to, że pracujemy przez tyle lat, że Harcerstwo żyje, że jest zawsze i wszędzie, a więc jest potrzebne.

Drogi "Węzeiku" — z okazji Świąt Narodzin Bożej Dzieciny życzę Ci wytrwania, złotych piór pisarskich, nowych ryśli, oraz uznania, na które z całą pewnością zasługujesz.



Wystawa Z.H.P.
Argentyna, Buenos Aires
Stoisko KOMENDY

Wystawa Z.H.P.
Argentyna, Buenos Aires
Stoisko ZUCHÓW



NA DZIEŃ MYŚLI BRATERSKIEJ 1984

Luty 1984 ma dla mnie specjalne znaczenie - skończyłam właśnie 62 lata - przechodzę na wczesną emeryturę. Co za uczucie obudzić się co rano w pięknym, kochanym, "niebardzo podłym" miasteczku moim Bethlehem, z uczuciem, że nie muszę taszczyć się pół godziny do Waterbury, że mogę rozkładać i dzień i tydzień i resztę życia jak chcę! Uczucie radości, ale trochę i strachu, czy potrafię... Może opowiem Wam za rok o tej porze....

Piszę do Was po choince Podhala, z której wróciłam w siódmym niebie, tak mi dobrze było. Wspaniale brzmiały kolędy, zaczynając od "Mędracy Świata" ku czci Trzech Króli. 6 stycznia 1940 roku, wraz z nimi, wyruszyłam na wędrówkę z rodzinnej Warszawy w świat - okazało się, że za szczęśliwą gwiazdą, rzeczywiście betlejemską. Mam nadzieję tutaj wędrówkę życiową zakończyć. Ale przedtem, dopóki Bóg daje siłę i zdrowie wspólnie z Wami chciałabym nadal wędrować w czasie i w przestrzeni, zapisywać to nasze wędrowanie, tropić wspólne wątki na całym świecie. Aby to była rzeczywiście nasza wspólnota, musimy się umiejscowić na globusie, stale wiązać się poprzez Węzełek, opłatek, korespondencję, spotkania, które zawsze wymagają wielkiej mądrości w planowaniu, oraz umiejętności wyciągania wniosków: jakie elementy wpływają na JAKOŚĆ zbiórek, imprez?

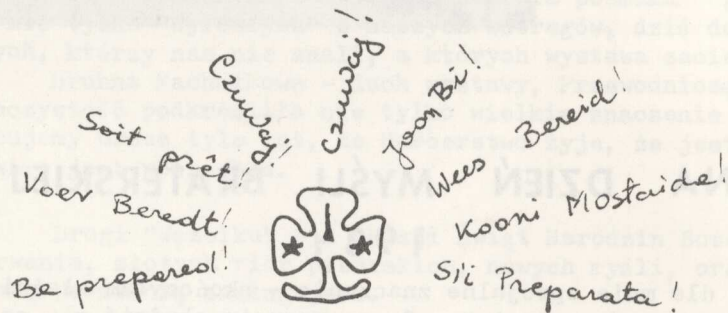
Odpowiedzmy sobie na kilka pytań: od jak dawna wiedziałam o dacie i miejscu, jak się przygotowałam - transport, moja rola, funkcja: co wniosę, i czym chcę się podzielić, czego spodziewam się dowiedzieć, nauczyć, jak pożnam pożytek, przyjemność, czy jestem zadowolona, czy się zawiodłam? I

czy zdają sobie sprawę jak się zachować, aby powtarzać zadowolenie, unikać zawodu? Wiadomo, że weselej w słońcu niż w deszczu, na pogodę nie mamy wpływu. Ale przykro popsuć zbiórkę dlatego, że brak żarówki albo nie ma gdzie usiąść. A na choince, która odbyła się u Tunki Dobkowskiej, wszystko grało jak wytrawna orkiestra, z opłatkiem dzieliłyśmy osiągnięcia i plany, Jadzia opowiedziała o wrześnieowym pobycie w Wiedniu, mężowie fachowo wspierali śpiew kolęd, jedzenie było nie tylko wysmienite, ale sprawnie wydawane, dobrze rozstawione, wszystko harmonijnie się składało, pogaduszki i mądre dyskusje i sprawy służbowe i "Hej kolęda, kolęda" - "Do Betlejem pospieszajcie" - żal było odjeżdżać, nawet do Betlejem!

Czy myślimy o sobie nawzajem w DNIU MYŚLI BRATERSKIEJ ?

CZUWAJ !

Ewa Gieratowa.



Jeżeli dodać wszystkie życzenia świąteczne i noworoczne które przysłyły do Węzela, Głównej Kwatery i Naczelniczki to było ich razem kilka setek. Pisały poszczególne drużyny, instruktorki, harcerki, drużyny, zastępy, gromady przysyłały kartki ślicznie wyrysowane przez same zuchy. Kartki przychodziły ze wszystkich stron świata jak również i z Polski, które zawsze nas bardzo wzruszają. Za te wszystkie życzenia, które są dowodem serdecznej więzi i przyjaźni w naszej harcerskiej rodzinie

z całego serca dziękujemy.

Węzelek

